



Warszawa, 26 października 2022 r.

RAPORT: PRZEMYSŁ OBRONNY

GEN. LEON KOMORNICKI

minister ds. przemysłu obronnego Gospodarczego Gabinetu Cieni BCC

General dywizji Wojska Polskiego w stanie spoczynku. Od 1968 r. do 1998 r. żołnierz zawodowy WP. Od 1991 prezes Fundacji Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. Przedsiębiorca i właściciel firmy doradczej. Członek Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego. Ekspert spraw wewnętrznych i administracji. Członek Łoży Założycieli i Rady Organizatorów BCC.

☎ 723 970 632 ✉ leon.komornicki@bcc.org.pl

REKOMENDACJE DLA RZĄDU

Wieloletnie zapóźnienia w stanie technicznym i w realizacji technicznej modernizacji Sił Zbrojnych RP, w świetle prowadzonej wojny kinetycznej przez Rosję przeciwko Ukrainie, spowodowały, że Ministerstwo Obrony Narodowej przystąpiło pośpiesznie i na niespotykaną skalę od 30 lat do składania zamówień, zapytań oraz deklaracji na pozyskanie sprzętu wojskowego w krótkim czasie. Przy czym pozyskanie to lokowane jest głównie w USA i w Korei Południowej. Rachunek tych zamówień przekroczył już 200 mld złotych! W wyniku nagłej wojny, w której należało się spodziewać od 2014 r., chcemy w sposób łątać pilne potrzeby wojska marginalizowane przez dekady.

Jak już widać proces ten kosztować nas będzie wyjątkowo drogo. Nie ma jeszcze oficjalnych podsumowań podpisanych i zadeklarowanych umów, ale z nich wyłania się pewien obraz, który jak dotychczas obejmuje następujące zakupy:

- 250 czołgów Abrams za blisko 23 mld złotych. Zakup dokonano bez transferu technologii do polskiego przemysłu obronnego;
- 500 szt. systemu raketowego HIMARS za 37,5 mld złotych. Zakup dokonano bez transferu technologii do polskiego przemysłu obronnego;
- 180 czołgów K2 (koreańskich) za 15,5 mld złotych. Wraz z zakupem tych czołgów zakupiono licencje na ich produkcje w polskim przemyśle obronnym;
- 212 haubic K9A1 za 11 mld złotych, których zakup może wyrugować produkcje polskich haubic Krab, które są produkowane na podwoziu Koreańskim.;
- 32 śmigłowce AW 149 za 8,2 mld złotych;
- 98 śmigłowców bojowych AH-64 Apache za blisko 11,25 mld złotych;

- 32 myśliwce F35 za 21 mld złotych bez transferu technologii do polskiego przemysłu obronnego;
- 24 drony Bayraktar TB2 za 1,2 mld złotych bez transferu technologii do polskiego przemysłu obronnego;
- 3 fregaty miecznik za 8 mld złotych;
- 48 samolotów FA-50 (koreańskich) szkolno-bojowych za 11 mld złotych.

Polska wyda na te zakupy ponad 130 mld złotych. Pośpiech przy powyższych zakupach sprzętu wojskowego dla Wojska Polskiego, nie oznacza jednak, że trafi on na jego uzbrojenie z dnia na dzień. Owszem niektóre uzbrojenie Siły Zbrojne RP zaczną otrzymywać w tym roku.

Powyższe zakupy w dużej części odbywają się wg kluczy:

Po pierwsze realizacja zakupów systemowych, które planowane są od dawna, np. programy Wisła, Narew czy Miecznik. Mają one być realizowane z udziałem polskiego przemysłu obronnego i to jest co bardzo cieszy, że w końcu resort obrony zapowiada realizację tych priorytetowych programów, które od dekady znajdowały się jedynie w fazie analityczno-koncepcyjnej, głównie z powodu braku źródeł finansowania.

Po drugie postępuje szybkie doraźne wzmocnienie i łatanie braków, co dotyczy sprzętu, który nie zawsze był ujęty w długofalowych planach (np. pojazdy Cugar czy też BSP Bayraktar TB2) lub był ujęty w wieloletnich planach, które realizujemy tylko częściowo (np. czołgi Abrams).

Dodatkowo przedstawiciele MON i wojska zapowiadają w tym roku jeszcze kilka innych umów m.in. zamówienie satelitów rozpoznawczych od Airbusa.

Zakupy te najczęściej są dokonywane bez zachowania konkurencyjności i udziału polskich firm. Nie wiadomo też kto i na jakiej podstawie decyduje o tym, co kupujemy wg. tego klucza. Brak na ten temat informacji. Nie pojawiają się również w tym zakresie komunikaty Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który powinien modernizację SZRP planować i pilotować. Trzeba jednak mieć nadzieje, że przynajmniej odbywa się to na podstawie rekomendacji wojska.

Nie ulega wątpliwości, że głównym kryterium tych zakupów jest dostępność na rynku i krótki termin dostaw bez patrzenia na przyszłe koszty eksploatacji i możliwe szkody dla polskiego przemysłu obronnego.

Według dostępnej informacji mamy w tej chwili zawarte umowy, które w latach 2020-2035 wymagają płatności na kwotę 120 mld złotych, z czego część już wydatkowano w latach 2020-2022. Natomiast złożone w tym roku deklaracje i postępowania, które doczekały się lub doczekają się podpisania kontraktów to kolejne 157 mld złotych. Razem daje to konieczność zarezerwowania środków na kwotę 277 mld złotych do 2035 r., a na tym jeszcze nie koniec. W najbliższych miesiącach ta suma może jeszcze wzrosnąć.

Teoretycznie wydatki te będą rozłożone na wiele lat i mieszczą się w budżecie modernizacji SZRP, które wg. szacunków mogą opiewać na kwotę 600-650 mld złotych w latach 2022-2035. Przy założeniu, że od przyszłego roku wydatki obronne rzeczywiście będą na wysokości 3% PKB i zostaną na tym poziomie utrzymane a przy jednoczesnym wzroście gospodarczym oraz zakładając, że nie dojdzie do znacznego zwiększenia liczebności wojska. MON deklaruje, że żołnierz ma być 2 razy więcej.

Niezależnie od tego dodatkowe źródło finansowania części zakupów sprzętu wojskowego, ma stanowić nowy Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych. Jego dochody mają wynikać m.in. z

emisji obligacji, jednak jak na razie nikt oficjalnie nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie ile pieniędzy z tego będzie można uzyskać. W praktyce oznacza to bezpośrednie finansowanie technicznej modernizacji WP poprzez zwiększanie zadłużenia państwa.

Istnieją zatem obawy o źródła finansowania modernizacji SZRP. Może być ta, że w przyszłym roku zostanie rozdysponowana zdecydowana większość pieniędzy na zakupu przeznaczone do 2035, w tym częściowo poprzez zadłużenie, a nowemu rządowi pozostanie tylko wykonanie już podpisanych umów. Jednocześnie kiedy to nowe uzbrojenie zacznie trafiać do SZRP, zaczną rosnać koszty utrzymania. Wzrosną też koszty stałe związane z planowanym zwiększeniem liczebności wojska.


Ważnym jest też fakt, że wiele dużych umów wykonawczych planuje się podpisać w drugiej połowie 2023 r. Pojawia się zatem pytanie co się stanie za kilka lat, kiedy sytuacja gospodarcza w Polsce będzie nie najlepsza? Możemy zostać z efektami decyzji podejmowanych teraz na szybko i bez głębszego zastanowienia.


W tej sytuacji trudno cokolwiek rekomendować dla Rządu i MON, kiedy większość umów o zakupach sprzętu wojskowego za granicą została zadeklarowana i podpisana lub też jest przygotowywana do podpisania.

Kontakt:

Kontakt:

Mirosław Kasprzak
Rzecznik BCC

 608 529 504

 miroslaw.kasprzak@bcc.pl

Gospodarczy Gabinet Cieni Business Centre Club to think tank powołany w kwietniu 2012 r., aby wspierać działania prorozwojowe władz publicznych, monitorować prace resortów kluczowych dla przedsiębiorczości, rekomendować zmiany sprzyjające rozwojowi kraju, wzrostowi gospodarczemu i konkurencyjności polskich firm. W skład GGC BCC wchodzi wybitni gospodarzy fachowcy, z których wielu piastowało w przeszłości funkcje publiczne [lista poniżej]. Więcej informacji: <http://www.bcc.org.pl/Gospodarczy-Gabinet-Cieni.4241.0.html>